

wtorek, 04.02.2025

Patron dnia - św. Maria de Mattias

Jako dziecko sprawiała rodzicom (zwłaszcza mamie) kłopoty, bo miała żywy temperament, wciąż skakała i biegała, gdzieś się spieszyła. Jako nastolatka była nieco płaczliwa i trochę rozchwiana emocjonalnie. Jako kobietę dojrzałą cechowała ją impulsywność i pewna nietolerancja wobec innego niż jej sposobu myślenia i działania. A jednak właśnie ją Pan Bóg chciał widzieć jako Założycielkę Zgromadzenia Sióstr Adoratek Krwi Chrystusa. Stała się Świętą na niespokojne, trudne czasy, w jakich żyjemy.

☒☒ Powołana do miłości.

Maria de Mattias urodziła się 4 lutego 1805 r. we włoskiej miejscowości Vallecorsa w rodzinie mieszczańskiej. Będąc młodą dziewczyną, zastanawiała się, co ma do zrobienia w życiu, jakie jest jej miejsce na ziemi. Często płakała, wzdychała, męczył ją niepokój. Z domu rodzinnego wyniosła umiłowanie modlitwy i Pisma Świętego, czytała książki o duchowości chrześcijańskiej, żywoty świętych. To wszystko otwierało ją na działanie Ducha Świętego. „Pewnego dnia - napisze potem - poczułam lekkość, jakby unosiły mnie jakieś ramiona”. Poczula, że jej serce całkowicie zmieniło się i zostało napełnione odwagą, słyszała głos swojego Pana, zrozumiała, że jest kochana. Kiedy doświadczyła Bożej miłości, musiała rozeznaczyć, jak na nią odpowiedzieć. Inspirowana przez św. Kaspra del Bufalo założyła w Acuto 4 marca 1834 r. Zgromadzenie Adoratek Przenajdroższej Krwi. Zmarła w Rzymie 20 sierpnia 1866 r. Jej doczesne szczątki odbierają cześć w rzymskim kościele Przenajdroższej Krwi, który jest połączony z domem generalnym Zgromadzenia. 18 maja 2003 r. Jan Paweł II ogłosił ją świętą.

☒☒ Doświadczenie krzyża.

Już na początku swojej drogi wybrała krzyż i zgodziła się na cierpienie i doświadczała go przez całe życie. Dotykało ją nie tylko cierpienie fizyczne z powodu choroby, wycieńczającej pracy, trudów licznych podróży i ubóstwa, ale i duchowe, kiedy zawodzili ją ci, których kochała. Siostry potrafiły wyprosić ją z jednego z rzymskich domów zakonnych i odmówić schronienia w innym. W jednej z biografii czytamy, że siostry kochały Marię, ale także bały się jej. Była bowiem osobą o żelaznej woli i silnym charakterze, zdecydowana i konsekwentna w działaniu, pomimo trudności. Ta kobieta, pełna zaufania w Bożą moc, wykorzystująca w pełni swoją osobowość, była zdolna do zrealizowania w tak trudnych czasach I poł. XIX w. dzieła o wielkim znaczeniu duchowym i społecznym. Na terenie całej Italii zakładała szkoły, podejmując trud wychowawczyni i nauczycielki młodych dziewcząt. Uczyla je (bezpłatnie) nie tylko pisanie i czytania, ale i zasad moralnych, katechizmu, haftu i szycia. Opiekowała się biednymi, pomagała ubogim, organizowała liturgie i spotkania modlitewne. Wiele razy musiała walczyć z niezrozumieniem i obojętnością. Ją i jej dzieło oczerniali ludzie, z którymi pracowała i którym ufała. Jednak nie zrażała się.

☒☒ „Maria radości”.

Co czyniła Maria w takich sytuacjach? Była sobą - cierpiała w milczeniu, z pokorą i poddaniem. Zaciskała zęby i modliła się o zrozumienie dla tych, którzy podobnie jak ona dążyli do dobrego celu, a mimo to sprawiali jej tyle bólu. Nie pozostawała jednak bierna. Przeciwwstawiała się rozpacz i frustracji, cierpliwie tłumaczyła, wyjaśniała. Broniła swojej godności nie tylko słowami, ale przede wszystkim tym, że nie ustawała w czynieniu dobra. To, co robiła, robiła spokojnie, z łagodnością i uśmiechem, który rozświeślał jej bladą twarz. Przez te wszystkie bolesne doświadczenia Maria stała się „Marią od Krzyża” (tak zaczęła się podpisywać). I przedziwny

paradoks - tytuł ten nie wskazuje na osobę smutną i zniechęconą. Wyraża on „Marię radości, Marię błogosławieństw, Marię złączoną z Bogiem” (M. Spinelli, Kobieta słowa).

✖✖ „Jesteś wart Krwi Chrystusa”.

Tę właśnie prawdę za przykładem św. Marii głosiły i głoszą Siostry Adoratorki, bo ich pierwszym celem jest promowanie chwały Krwi Chrystusa, ceny naszego zbawienia. Jak za czasów Marii, tak i teraz „przedmiotem” ich pracy są dziewczęta, ich rodzice, rodziny, przyjaciele, znajomi - parafia, osiedle, miasto, kraj, cały świat. Idą do ludzi, by nauczać i przypominać, że Boża miłość jest tak wielka, że za każdego pojedynczego człowieka - robotnika, bezrobotnego, więźnia Jezus przelał na Krzyżu swoją Krew. Poruszona tą miłością Maria pragnęła na nią odpowiadać i ukazywać ją innym. „Pielęgnowmy w naszym sercu miłość ku Jezusowi Ukrzyżowanemu i Zmartwychwstałemu - pisała - oraz zabiegajmy o to, aby był On poznany i kochany przez wszystkich. Świadomość, że Chrystus odkupił wszystkich, napędza mnie pragnieniem pomocy drogim bliźnim w obecnych czasach, posługując się możliwymi środkami”.

Założyła 68 wspólnot, przyjęła i uformowała ok. 200 sióstr. Zachowały się listy pisane przez nią do Adoraterek. Mówiła w nich, że siostry mają dążyć do świętości, zachować czystość sumienia i odnajdywać w swym życiu wolę Bożą. Ich postępowanie ma cechować pokora, naturalność i święta radość. Dziś ok. 1800 sióstr pracuje na wszystkich kontynentach, w 26 krajach - w szkołach, szpitalach i na polu społecznym. Działają na rzecz promocji kobiet, pomagają uzależnionym i chorym na AIDS. W 1992 r. 5 sióstr ze Stanów Zjednoczonych zostało zamordowanych w Liberii, gdzie podjęły działalność charytatywną i apostolską.

„Jesteśmy wezwane - mówi s. Krystyna - by świadczyć w świecie o żywej i zbawiającej obecności Chrystusa. Naszym celem apostolskim jest dzielenie się z bliźnimi owocami Odkupienia przez dzieło ewangelizacji i miłości. W myśl założeń św. Marii de Mattias ukierunkowujemy naszą modlitwę i działanie na ewangelizację dzieci i młodzieży, na formację duchową rodzin, na posługę wśród chorych. Odpowiadamy na wezwanie i potrzeby Kościoła, niesiemy prawdę o uzdrawiającej mocy Krwi Chrystusa mieszkańcom Syberii, Białorusi, Albanii, Szwajcarii, Korei, Chorwacji, Filipin, Brazylii, Indii itp. W diecezji legnickiej mamy dom w Bolesławcu. Tam też jest siedziba Stowarzyszenia Krwi Chrystusa - wspólnoty osób świeckich, które żyją duchowością św. Marii de Mattias i w swoim środowisku propagują kult Przenajdroższej Krwi”.

*W artykule wykorzystano następujące materiały: Kobieta słowa, Mario Spinelli, Za wszelką cenę, A. M. Vissani, E. Salvi, M. Piccotti, Święto dla życia, Życie Marii de Mattias, Giovanni Merlini.

Źródło:

https://www.niedziela.pl/artykul/37462/nd/?utm_source=niezbednikKatolika&utm_medium=PanelDzienDesktop&utm_campaign=PanelDzienDes